



Zdzisław Bieleń

Andrzej Piwowarczyk



Droga życiowa Andrzeja Piwowarczyka mimo meandrów, jakie wynikały z kolei losu, od najmłodszych lat była ściśle związana z książką i biblioteką. Stanowiły jego pasję, by nie powiedzieć namiętność. Praca w bibliotece, niegdyś wymarzona, obok poczucia dobrze spełnionej roli społecznej spowodowała sporo kłopotów osobistych, poczucie krzywdy doznanej od władzy. Po rozstaniu się z bibliotekarstwem pozostał wierny sprawom książki i kultury, zwłaszcza w Chełmie.

Andrzej Piwowarczyk wywodził się z rodziny robotnika kolejowego z warszawskiej Ochoty. Urodził się 30 IV 1930 r.

Szkolę powszechną w rodzinnym mieście ukończył w 1943 r. Naukę w gimnazjum rozpoczął oficjalnie jako

uczeń szkoły zawodowej (był w klasie stolarskiej). Po powstaniu warszawskim opuścił stolicę, miał kłopoty zdrowotne, które opóźniły kontynuowanie nauki. Znalazł się w Legnicy (po powstaniu i wyzwoleniu prawdopodobnie wyędrowali do niej rodzice) i tam w 1946 r. wznowił naukę w tamtejszym Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Henryka Pobożnego. Maturę uzyskał w maju 1950 r. i następnie rozpoczął studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W przepisany termin ukończył je z dyplomem absolwenta studiów pierwszego stopnia we wrześniu 1953 r.

Względy rodzinne zadecydowały, że musiał wyjechać do Chełma. Tam pod koniec listopada 1953 r. zatrudnił się w jednostce wojskowej jako cywilny pracownik umysłowy. Po półrocznej pracy zrezygnował z wojska, ponieważ zawakowało stanowisko kierownika tamtejszej Miejskiej Biblioteki Publicznej. Otrzymał je od 1 V 1954 r. MBP składała się wtedy z Biblioteki Głównej ulokowanej przy ul. Lubelskiej i dwóch filii.

Biblioteka, kierowana przez A. Piwowarczyka, z każdym rokiem zyskiwała coraz większe uznanie, przede wszystkim za zawartość i dobór zbiorów. Była to dziedzina, nad którą osobistą pieczę sprawował kierownik. Miał ku temu predyspozycję i czynił to z zamiłowaniem. Wykorzystał własną znajomość piśmiennictwa, której początki datowały się jeszcze z domu rodzinnego, z czasów przedwojennych. Pan Andrzej miał już wtedy kilkadziesiąt publikacji.

Dażność do posiadania przez Bibliotekę interesującego, zróżnicowanego, dostosowanego do potrzeb, gustów i możliwości percepcyjnych czytelników księgozbioru omal nie skończyła się dla p. Andrzeja katastrofą pracowniczą. Było to w końcu lat pięćdziesiątych, po tzw. odwilży

październikowej. Piwowarczyk, już wtedy członek PZPR, został przez czytelnika, również członka partii, oskarżony przed miejscowymi władzami partyjnymi o gromadzenie w Bibliotece literatury antyradzieckiej. Chodziło o posiadanie i udostępnianie książki Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego *Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt*. Do tego potem doszły nowe zarzuty o udostępnianie literatury religijnej. Sprawa dotyczyła XIX-wiecznego zbioru kolęd i tekstu pieśni Alojzego Felińskiego *Boże, coś Polskę* oraz powieści Erskinea Caldwell'a *Poletko pana Boga*. Sprawa przedostała się do prasy kulturalnej warszawskiej (pisał Stefan Kozicki w reportażu w „Nowej Kulturze”) i stała się głośna. Zajmowali się nią: KC PZPR, MKiS, Związek Pracowników Kultury i Sztuki, mówiono o niej w Radio „Wolna Europa”. W końcu ocenę sędowano na WiMBP w Lublinie, która dokonała kontroli zakupu i stanu posiadania MBP. Awantura zakończyła się pismem ostrzegawczym z Wydziału Kultury PWRN i pobytem w szpitalu.

Oprócz interesującego księgozbioru na pozytywną ocenę Biblioteki, już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, wpłynęło pojawienie się nowych twarzy w zespole, które wniosły nowego ducha, ożywienie działalności środowiskowej, lepsze relacje z czytelnikami, nowe formy działalności bibliotekarskiej, zaangażowanie. Pierwsza pojawiła się Barbara Bodakowska, osoba artystycznie uzdolniona, działaczka lokalnego środowiska kulturalnego. Niemal jednocześnie przybyła Zuzanna Wysocka, bibliotekarka z kilkuletnią praktyką zawodową, wcześniej kierowniczką PBP w Chełmie, również wyróżniająca się w pracy zawodowej. Także silnymi punktami zespołu były nowo zatrudnione Maria Wyhańczuk i Halina Grabska.

Ustabilizowanie sytuacji kadrowej w MBP pozwoliło A. Piwowarczykowi na zajęcie się własną osobą; chodziło o kwalifikacje zawodowe i drugi etap studiów wyższych. W 1957 r. rozpoczął naukę na rocznym kursie dla pracowników bibliotek publicznych organizowanym przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Ukończył go w maju 1958 r. Również w latach pięćdziesiątych rozpoczął kontynuację studiów magisterskich na UMCS-ie w Lublinie. Intensywne zajęcie się życiem rodzinnym i zawodowym oraz zlekceważenie jednego z egzaminów (nie przystąpił do egzaminu z ekonomii politycznej) spowodowały, że studiów nie ukończył.

Po pionierskich latach pięćdziesiątych w następnej dekadzie nastąpiła dla MBP lepsze czasy. Oprócz pozytywów, wynikających ze zmian kadrowych, innym wydarzeniem o dalekosiężnych skutkach dla rozwoju czytelnictwa w mieście było przeniesienie w 1964 r. Biblioteki do nowo oddanego do użytku budynku Powiatowego Domu Kultury. Książnica otrzymała tam kilka pomieszczeń o powierzchni około 300 m², usytuowanych na trzech kondygnacjach, co poważnie utrudniało korzystanie z permanentnie powiększających się zbiorów.

Po reformie administracyjnej w 1975 r. Miejska Biblioteka Publiczna została przemianowana na Wojewódzką, a A. Piwowarczyk awansował na jej dyrektora. Piastował to stanowisko do 30 X 1978 r., po czym został odwołany i stracił pracę w Bibliotece.

Z bibliotekarstwem rozstał się na krótko. Przez 14 miesięcy (listopad 1978-grudzień 1979) pracował jako kierownik recepcji w hotelu „Kamena” w Chełmie podległym Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Tury-

stycznemu w Lublinie (w 1979 r. w Chełmie). Ponownie wrócił do Biblioteki - od 1 I 1980 r. został kierownikiem Działu Udostępniania i Informacji. Na tym stanowisku przepracował kolejne 4 lata. Z Biblioteką ostatecznie rozstał się 31 XII 1983 r. Wtedy przyjął proponowane mu stanowisko dyrektora Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Chełmie, gdzie przepracował 7 lat (do 31 XII 1990 r.). Po zmianach organizacyjnych i przekształceniu Biura Badań w Oddział Wojewódzkiej Państwowej Służby Ochrony Zabytków musiał zrezygnować z dotychczasowego stanowiska z uwagi na wymagania kwalifikacyjne. W nowej firmie przepracował jako inspektor ostatnie 5 lat czynnego życia zawodowego, po czym przeszedł na emeryturę (31 XII 1995 r.).

A. Piwowarczyk z zamiłowania był bibliotekarzem, ale formalne przygotowanie uniwersyteckie miał z historii o specjalności pedagogicznej. Dzięki temu mógł podjąć się pracy pedagogicznej w miejscowym II Liceum Ogólnokształcącym. Zlecano mu zajęcia z historii (r. szk. 1961/1962) i elementów bibliotekarstwa (r. szk. 1970/1971).

Praca w Bibliotece umożliwiała Piwowarczykowi łatwiejszy dostęp do bogatego źródła informacji zawartego w zbiorach bibliotecznych. Wykorzystał to do rozwinięcia w sobie pasji badacza i popularyzatora. Nie poprzestawał na penetracji zasobów we własnej Bibliotece, odwiedzał też często czytelnie Biblioteki im. H. Łopacińskiego i Biblioteki KUL. Efektem tego było, począwszy od 1960 r., ok. 250 artykułów i samodzielnych publikacji. Przedmiotem jego zainteresowania były przede wszystkim sprawy i problemy związane z Chełmem i zagadnieniami kultury. Do tematów, którym poświęcił najwięcej uwagi, należały: historia prasy chełmskiej, filokartystyka, regionalna kultura materialna, dzieje MBP, kina chełmskie. Współpracował z kilkunastoma czasopismami i gazetami, głównie lubelskimi i chełmskimi. Przetłumaczył (z jęz. angielskiego) Isaaca B. Singera *Głupcy z Chełma i ich dzieje* („Rocznik Lubelski” 1999, 399-416) oraz *Handlarze pierzem i inne opowiadania o głupcach z Chełma* (w rękopisie).

A. Piwowarczyk należał do bardzo aktywnych działaczy społecznych. Najżywszą działalność przejawiał w Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Chełmskiej oraz w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej. Wynikało to m. in. z chęci popularyzacji tematyki regionalnej wśród społeczności lokalnej. W TWP należał do bardzo czynnych prelegentów. Działał aktywnie w miejscowych kołach SBP i ZZPK. Politycznie był związany z lewicą. Należał do ZMP i PZPR (1955-1991).

Za działalność zawodową i społeczną był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany, otrzymał też wiele odznaczeń, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1989), Srebrny Krzyż Zasługi (1972), odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1972), medal „Zasłużonemu dla Miasta Chełma” (1986).

Zmarł niespodziewanie 29 IX 2006 r. w Chełmie, a urna z Jego prochami została umieszczona w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.